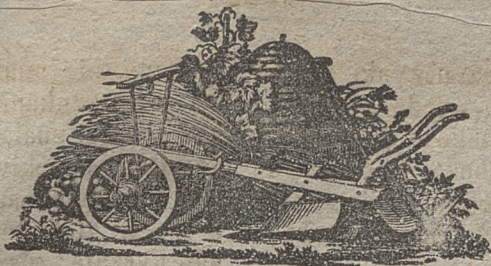


Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W niedzielę jedenastą po Zielonych świętkach, dnia 23. Sierpnia 1840.

Religia.

Żywot błogosławionego Bernarda, lajka, zakonu Kapucynów.

(Z Żywotów świętych.)

Bernard urodził się w Karleonie, pod Palermo, w Sycylii. Na chrzcie świętym otrzymał imię Filipa. Oyciec Leonard Latini, prosty kmiotek, twardym pracom około roli oddany całkowicie, nie inne mógł dać wychowanie synowi, okrom wpaiania tych dawnych i gruntownych zdań pobożnych, które są powszednim pokarmem wielu dusz prawych i nieskażonych, i jako nieoszacowana puścizna bywają przekazywane. Ale ostry, gwałtowny, namiętny charakter Filipa, wymagał dzielniejszój ręki i skuteczniejszych usiłowań do nagięcia go pod prawa powinności i cnoty. Krótkie upomnienia, rady przewyborne, przykład dobrego oycy chrześcijańskiego, przeslizgały się, niezostawując trwałego śladu po tém sercu, przewrotném z przyrodzenia. Latini, zmordowany bez wątpienia tak zaciętym uporem w dziecięciu, dla którego obietnice, groźby, karanie, obojętne były, postanowił oddać go z rodzicielskiego domu i powierzyć surowemu dozorowi obcój ręki. Oddał

go przeto na naukę do szewca. Ale ono rzemiosło, odkąd Filip na swój zysk własny pracować zaczął, zamiast poprawy, otworzyło swobodniejszy pole namiętnościom rozpasanym, iego miłości do gry, kłamstwa, pieniędzy, i naywyuzdańszój rozpuszcie. Śmierć oycy odjęła mu wkrótce ostatniego stróża i skruszyła ostatni hamulec, który powściągał występne iego skłonności. Szczęśliwy ze zgubnej niepodległości występku, oddał się mu bez trwogi i bez zgryzot, a pióro kreślić niechce tych wszystkich sprośności, w odmet których rzucił się on z zapalem. Ten nałóg zbrodni natchnął go dzikością, a ta uczyniła go postrachem kraiu. Ogromny postaci, zuchwały, nieustraszony, jednem cięciem miecza zniósł raz głowę urzędnikowi woennemu, który doń hardo przemówił; odciął rękę szlachcicowi, który chciał go w policzek uderzyć; rozbroił żołnierzy, którzy mierzyć się z nim śmieli; a przemógł i zabił trzech zbóyców, od których był napadniony.

Wszelako, pośród takowych bezprawi, Filip zachował uczucia sprawiedliwości, które niekiedy dłuższe, niż wszelkie cnoty, mają trwanie. Rzechy można, iż zasady wpoione od dzieciństwa, przestrogi mądrości rodzicielskiej, w ostatecznych krysiówkach serca iego zataione, kiedy nie-

kiedy objawiały się przez uczynki szlachetnego i wspaniałego. Jednego dnia gdy złodzieje zabrali ziomkowi jego pieniądze, które ten za zboże w Palermo sprzedane otrzymał, Filip puścił się w pogoni za nimi, dognał, zmusił do oddania pieniędzy i odniósł je biednemu kmiotkowi. Inną razą, gdy szedł z przyjaciелеm przez las, usłyszał krzyki. Nadbiegł więc i uyrzał dziewczynę od czterech napastników wydzierającą się. Wystrzałem z pistoletu obalił naysuchwalszego, inni ucieczką się ratowali. Dziewczynę odprowadził zaraz do rodziców: Filip bowiem, iakkolwiek rozwiozły, miał zawsze w ohydzie cudzołóstwo i zwodnictwo. Inną znowu razą, wygrawszy znaczną sumę, zawołał: „Chcę okupić me grzechy.“ Pobiegł do szpitala w Palermo i całą wygranę do karbony ubogich wrzucił.

Nie wszystko przeto było w tym człowieku obumarłe; w głębi onego sumienia, tyłą zbrodni obciążonego, żyły jeszcze, iako pamiątki niezatarte, zasady z mlekiem macierzyńskim wyssane; trzeba było szczęśliwéj tylko okoliczności, aby takowym zasadom przywrócić panowanie, i aby wielki winowayca stał się wielkim świętym. Ta okoliczność zbawienna, za sprawą Opatrzności, nadeszła.

Z wszystkich namiętności Filipa, zemsta była naysuchwalszą. Gdy jeden z nieprzyjaciół jego umarł, on iawnie okazywał swą radość, i zuchwałość do tego stopnia posunął, iż wszedłszy do kościoła, gdzie pogrzeb odprawowano, urągał się popiołom zmarłego. Postępek ów, podłość z okrucieństwem znamionujący, podniósł przeciwko niemu oburzenie powszechne; sprawiedliwość zajęła się tą sprawą, a winowayca, przez urząd ścigany, wszędzie ze wstrętem od-

pychany, nie miał innéj drogi do ocalenia, nad szukanie przytułku w kościele, gdzie téż i znalazł bezpieczeństwo. Tu go Bóg oczekiwał. Głos wiary, od tak dawnego czasu oniemiały, ozwał się nagle w głębi téj duszy, która samotną się uyrzała; przemówił do niéj słowy miłosierdzia i łaski; wywiódł przediego oczy drogie wspomnienia cnoty rodziców, ich przestrogi mądre, oddawna w niepamięci zagrzebane. Rozmyślanie o cnotach, dla których zawsze miał serce zamknięte, połączone z uczuciem obecnego upokorzenia, objawiły mu nagle potęgę dobrego. Wspomnił sobie o synu marnotrawnym, wspomnił na słodkie słowa Boga wcielonego, któremi wzywa wszystkich, którzy cierpią i są utraپieni, upadł na twarz na posadzkę kościelną, oblał ją łzami obfitemi i nowym stał się człowiekiem.

Filip u stóp ółtarza uczynił ślub wstąpienia do zakonu Kapucynów, aby ostrą pokutą i dobrymi uczynkami zagładzić zbrodnię i zgorszenia, iakkich stał się winnym. Stawił się przeto u oycy przełożonego zakonu w Palermo, który znając go ze zléj sławy, powitał wyrzutami, odmówił przyjęcia i odesłał do oycy prowincyała, który natenczas zwiedzał one strony. Ten ostatni z równaż go spotkał surowością; ale dotknięty gorącym błaganiem i oznaką szczerego żalu, obiecał go przyjąć, jeżeli naprawić zechce krzywdę rodzinie strapionéj wyrządzoną. Filip poddał się temu warunkowi, i przezwyciężając pychę wrodzoną, poszedł upaść do nóg tym, których obraził, otrzymał przebaczenie i powrócił do Kapucynów, a ci wtedy do nowicyatu go przyjęli, i imię jego Filip, na Bernarda z Karleonu zamienili. Napełniony radością z tak szczęśliwie rozpoczę-

tego odrodzenia, Bernard starał się jedynie o nabycie cnót nowego swego stanu. Nie szcędzono mu, najostrzejszych dowiadzeń w nowicyacie, nic nie zdołało osłabić jego posłuszeństwa lub zachwiać cierpliwości.

Dokończenie w następnym numerze.

Rozmaitości.

Nauka sporządzania lekarstw i o sposobie ich dawania.

(Dalszy ciąg.)

Sposoby robienia niektórych maści.

Maść od sparzelizny.

Pół łota wosku rozpuść we czterech łożach świeżego oleju lnianego; gdy ostygnie, dodaj żółtek od jaj i dobrze wymieszaj. Albo też ubij żółtek z białkiem i parą łyżek oleju.

Maść rezolwująca.

Weź pęcherzyk żółciowy z wołu, razem z żółcią, dodaj trzy łyżki soli kuchennéy i tyleż oleju orzechowego, zawiąż pęcherz i wywieś latem na dwa lub trzy dni na ciepło słoneczne, a zimą powieś przy ciepłym piecu. Potém wymieszaj wszystko dobrze, aby się uformowała maść rzadka.

Maść mydlana i spirytus mydlany.

Rozpuść dwa łoży dobrego skrobanego mydła w ośmiu łożach dobréy wódki, zapal wódkę, niech się zupełnie wypali. W czasie palenia się, mieszaj ustawnie glinianym trzonkiem od fayki, a otrzymasz maść, do którój, gdy zastygnie, przydasz pół drachmy czyli trzydzięści gran kamfory. Na spirytus mydlany bierze się dziewięć łożów mydła weneckiego

przedniego, łoż jeden czystego potażu albo przywęglanu potażu (Sal tartari) i dwie łyżki białych lub ciemnych piwnych drożdży; gdy mydło uskrobiesz, naléy na to wszystko kwartę dobréy francuzkiéy wódki (albo dystylowanéy wódki węgierskiéy) w obszerném szklaném naczyniu, i na dwanaście lub dwadzieścia cztery godziny postaw w ciepłym miejscu, mieszaj często, póki się nie rozpuści: a gdy się po większój części ustoi, przecedź. Tak maść, iako i spirytus, wybornie są lekarstwem na stłuzenia, zwichnienia i inne zdarzenia, potrzebujące rezolwowania.

Maść omanowa.

Ćwierć funta obranych i pokraianych korzeni omanowych, gotuj w dostatecznéy ilości wody, aby się zład papka uformowała. Podczas gotowania zbieraj pilnie włókna korzonkowe łyżką do szumowania, aby nic twardego nie pozostało. Nakoniec dodaj cztery łoży niesolonego masła, i mieszanie zastudź.

O środkach sprawujących czerwoność na powierzchni ciała.

Synapizm.

Weź łoż jeden tłuczonéy gorczycy w occie namoczonéy i cztery łoży mocnéy rozczyzny, zwilż octem i zarób razem. Jeżeli mocniéy ma drażnić, przyday ieszcze pół łoża tłuczonéy soli kuchennéy, albo świeżo tartego chrzanu: albo weź

Kataplazm z chrzanu.

Ieden łoż gorczycy tłuczonéy, dwa łoży świeżo tartego chrzanu, tyleż rozczyzny i pół łoża soli kuchennéy, zarób z winnym octem na ciasto. Nasmaruj go nieco grubo na chusteczkę, przyłóż i trzymaj, póki się skóra nie zaczerwieni, przez pół do całéy godziny i dłużej;

potém odéym, przemyi mieysce wodą i mlekiem, i przyłóż list kapuściany, świeżém masłem nasmarowany. Synapizm i ten kataplazm z chrzanu, prędzéy i mociéy naciągają, ieżeli mieysce, na które przyłożone być mają, natrze się tęgim i ciepłym octem. Aby nie sprawić boleści w odeymowaniu iego, trzeba aby był dosyć wilgotny, grubo nasmarowany, a skóra wprzód ogolona. Można także kawałek gazy położyć między ciało a kataplazm, dla łatwiejszego późniéy odięcia. Używamy tych środków dla rozdrażnienia zewnętrznie skóry, i wyprowadzenia na powierzchnię iéy zapalenia, schowanéy wysypki i wilgoci złęgo gatunku. Gdy róża lub wysypka nieroztropnie wewnątrz wpędzoną zostanie, przykładą się na łytki, pod podeszwy, albo na ramiona: w ślinogórzku do koła szyi, a w kolkach na piersi i na mieysce, gdzie bóle są naydotkliwsze.

Jak się naciągają pęcherze, przykładają wezykatorya, i jak robią sztuczne wrzody (apertury).

Chcąc naciągnąć pęcherza, używamy plastru wezykatoryinego, który we wszystkich znajduje się aptekach. Smaruie się dosyć grubo na skórę lub płótno, według ekoliczności, iuż większy, iuż mniejszy, pospolicie wielkości talara. Na mieyscu tém, gdzie się ma przyłożyć plaster, trzeba naprzód wystrzydz włosy, potem trzeba ie mocno wytrzeć chusteczką w occie zmączaną, aby się zaczerwieniło; nareszcie przykładą się plaster, a na wierzch kompressa i mocuie się opaską, albo według natury mieysca, na które plaster przykładą się, innym spo-

sobem. W sześć, ósm lub dwanaście godzin obacz, czy są pęcherze: poprzecinay ie nożyczkami, wypuść wilgoć, lecz skóreczki nie odbieray: nakoniec przyłóż na mieysce bolesne list kapusty, burakowy lub winorośli, albo w niedostatku tych, kawałek miękkiego płótna, świeżém masłem nasmarowany, albo maścią królewską (Unguentum basilicum) i obwiąż. Czyń to codzién, póki się nie zagoi.

Ieżeli w czasie przyłożonych wezykatoryów znajdzie się bolesne parcie na urynę, trzeba pić wiele mleka, orszady, rosółu z kury lub cielęciny.

Wezykatorye w bardzo wielu chorobach są pożyteczne, częstokroć cudowne czynią skutki. W bólu zębów, w trudném wyrzynaniu się zębów u dzieci, w zapaleniu i płynieniu oczu, w bólu uszu i t. d., stawiaią się za uszami albo na karku. Po przyzwóitém wypróżnieniu krwi, za pomocą piawek lub upuszczeniu krwi z ręki, w ślinogórzku, przykładają się do koła szyi albo na karku: w kolkach, w boku, na piersiach, gdzie ból iest naydotkliwszy; w tkwiących bólach dolnego brzucha, w zapaleniu wnętrzości, zapalnéy dysenteryi, na brzuchu, lub wewnętrznym boku goleń, na trzy lub cztery palce niżej części rodzajnych: w scyatyce na mieyscu bolącym: w paraliżu członków, na kręgach szyi, albo na kości kuprowéy: w uporczywéy dychawicy, gdy się wysypka do środka schowała i t. d., na łytki, ku wewnętrzném stronie, o dwa lub trzy palce od podkolanka.

Dokończenie w następnym numerze.

